

PROCESY 
INWESTYCYJNE

RAPORT Z DEBATY

„Jak wykorzystać "Fundusz
Modernizacji" do budowy polskiej
gospodarki niskoemisyjnej?”

26 lutego 2015, Redakcja „Polityki”

SPIS TREŚCI

Najważniejsze tezy dyskusji	2
Cel powołania Funduszu Modernizacji	4
Proces powstawania	4
Nie czekać, działać!	5
Punkt wyjścia	5
Pięć rekomendacji	6
O jakich pieniądzach mówimy?	7
Na jakich kwotach nam zależy?	7
Na co można przeznaczyć środki z Funduszu Modernizacji?	8
Wizja polskiej gospodarki	8
Czy zysk generuje rozwój?	9
System współdziałania źródeł	10
Możliwe scenariusze	11
Proponowane kierunki działań	11
Energetyka rozproszona	13
Konkluzje	14

NAJWAŻNIEJSZE TEZY DYSKUSJI

- Transparentność – istnieje konieczność informowania obywateli na temat tego, dlaczego środki alokowane są w takim a nie innym miejscu. Społeczeństwo musi wiedzieć, jaką odniesie korzyść z podejmowanych działań.
- Powinna to być akcja o charakterze przemyślanym i zorganizowanym, nie chaotycznym i przypadkowym.
- Wypracowane zasady należy wpisać do polityki energetycznej państwa.
- Potrzebny jest lobbying w Komisji Europejskiej celem przeforsowania polskich pomysłów.
- Priorytetem powinna być efektywność w konsumpcji, przesyłach, dystrybucji, generacji.
- Potencjał redukcyjny – ograniczenie nadmiernej konsumpcji dóbr, a w szczególności ograniczenie nieograniczonego popytu na energię np. poprzez termomodernizację.
- Potrzebne jest finansowanie działań miękkich/identyfikacja profili konsumpcji energii/plany zaopatrzenia w energię/plany zarządzania energią.
- Część środków z Funduszu Modernizacji powinna być przeznaczona właśnie na modernizację i rozwój sieci przesyłowych.
- Szczególne wsparcie trzeba przeznaczyć dla skojarzonego wytwarzania – ko- i poligeneracja systemowa.
- Należy wspierać polskie rozwiązania i technologie.
- Maksymalizacja efektów przyszłych renegecji – budowanie swojej pozycji na potrzeby renegecji postparyskich.
- Należy uwzględnić potencjał innowacyjny.
- Fundusz Modernizacji jest elementem szerszego instrumentu, trzeba połączyć różne instrumenty wsparcia dla budowania gospodarki niskoemisyjnej.
- Polityka energetyczna powinna być połączona z polityką przemysłową/gospodarczą.
- Należy uwzględnić reguły pomocy publicznej.
- Fundusz Modernizacji powinien obejmować nie tylko klimat, ale i środowisko.
- Jest to pośrednie wsparcie dla polskiego przemysłu.
- Pieniądze z Funduszu Modernizacji powinny być również przeznaczone na niskoemisyjny rozwój polskiego przemysłu.

W debacie, która odbyła się 26 lutego 2015 r. w redakcji tygodnika „Polityka”, udział wzięli:

- **Leszek Juchniewicz**, Wiceprzewodniczący Społecznej Rady ds. Zrównoważonego Rozwoju Energetyki;
- **Piotr Piela**, Partner Zarządzający, Dział Doradztwa Biznesowego, EY;
- **Stanisław Tokarski**, Wiceprezes Zarządu, Polski Komitet Energii Elektrycznej; Wiceprezes Zarządu ds. Strategii i Rozwoju, TAURON Polska Energia;
- **Michał Prażyński**, Wiceprezes Zarządu, Towarzystwo Elektrowni Wodnych; Wiceprezes Zarządu, ENEA Wytwarzanie ds. Energetyki Odnawialnej;
- **Włodzimierz Kędziora**, Wiceprezes Zarządu, Veolia Energia Polska.
- **Maciej Bukowski**, Prezes, Warszawski Instytut Studiów Ekonomicznych;
- **Janusz Ryk**, Dyrektor, Polskie Towarzystwo Elektrociepłowni Zawodowych;
- **Bożena Wróblewska**, Ekspert Forum Rozwoju Efektywnej Energii (FREE);
- **Krzysztof Żmijewski**, Sekretarz Społecznej Rady ds. Zrównoważonego Rozwoju Energetyki

CEL POWOŁANIA FUNDUSZU MODERNIZACJI

Zahamowanie coraz szybciej postępujących zmian klimatu wymaga podjęcia solidarnych i coraz bardziej radykalnych działań ze strony państw świata. W tej sprawie pod koniec 2014 roku odbył się unijny szczyt klimatyczny, którego celem było znalezienie rozwiązań dotyczących realizacji wizji zakładającej maksymalne ograniczenie emisji gazów cieplarnianych poprzez m.in. wzrost efektywności energetycznej i udziału OZE w bilansie energetycznym Unii Europejskiej. Z dokonanych ustaleń wynika m.in., że do 2030 roku Europa zredukuje emisję CO₂ o 40 proc. w stosunku do roku 1990, w 2030 r. udział energii ze źródeł odnawialnych wyniesie 27 proc. i o 27 proc. zwiększy się efektywność energetyczna. Dla Polski jako członka UE jest to szczególnie trudne zadanie, gdyż jeśli chcemy osiągnąć te cele, czeka nas znacząca modernizacja gospodarki, co stanowi wielkie wyzwanie finansowe. Dlatego w efekcie negocjacji na szczycie w okresie 2020-2030 Polsce będzie przysługiwało 1 mld 119 mln ton uprawnień do emisji tony CO₂. Dotyczy to także obszaru poza unijnym systemem handlu emisjami, czyli obejmuje również budownictwo, przemysł, rolnictwo i transport.

W związku z tym, że warunkiem rozliczenia przyznaných bezpłatnych uprawnień jest wykorzystanie nakładów na realizację zadań ujętych w krajowym planie modernizacji, potrzebne jest przeprowadzenie dyskusji nad kształtem i sposobem działania powołanego w tym celu funduszu, tzw. Funduszu Modernizacji Energetyki. Trzeba bowiem być świadomym tego, że samo pozyskanie dodatkowych środków nie wystarczy, aby wydatki zyskały akceptację KE. Finansowanie musi być przeznaczone na projekty stanowiące prawdziwą wartość dodaną dla gospodarki, a kryteria, na podstawie których będą udzielane środki, kredyty czy gwarancje z tego funduszu, muszą być biznesowe a nie polityczne. Innymi słowy, by wykorzystać pełną pulę przyznaných darmowych uprawnień pieniądze na modernizację powinny trafić na inwestycje w przedsięwzięcia w sposób oczywisty wspierające niskoemisyjny rozwój polskiej gospodarki.

PROCES POWSTAWANIA

Fundusz Modernizacji nie jest ideą nową. Jego koncepcja oraz wstępne założenia pojawiły się już w styczniu 2014 roku na posiedzeniu Rady Europy. W tych pierwotnych planach nie było jednak jeszcze ustalonego kwantyfikowalnego celu jeśli chodzi o poprawę efektywności energetycznej. Od marca do października 2014 trwały rozmowy i dyskusje na temat sposobu

restrukturyzacji wszystkich celów oraz tego, jakie przyjąć rozwiązania dla dekady 2020-2030. Udało się to sfinalizować podczas szczytu w październiku 2014, a teraz, w wyniku tych ustaleń stoimy przed szansą, ale i wyzwaniem. Już dziś należy podjąć działania zmierzające do przyszłego sukcesu, wnioski ze szczytu są bowiem dokumentem politycznym określającym ramy, które dopiero należy zracjonalizować i zoperacjonalizować. Tutaj tkwi największe wyzwanie.

NIE CZEKAĆ, DZIAŁAĆ!

Zdaniem wiceprzewodniczącego Leszka Juchniewicza, wiceprzewodniczącego Społecznej Rady ds. Zrównoważonego Rozwoju Energetyki w czasie klarowania się idei Funduszu, czyli w okresie marzec-październik 2014 wysiłek rządu oraz dyskusje publiczne koncentrowały się wyłącznie na krytykowaniu europejskiej polityki klimatycznej jako takiej. Mówiono, że jest ona zbyt rygorystyczna i nie uwzględnia specyfiki naszego kraju. Polska już od dawna przygotowywała się do wynegocjowania dla siebie mechanizmów wsparcia – tak też się stało. Ale to dopiero początek pracy, której efekt zależy wyłącznie od nas.

– Wydawać by się mogło, że do 2020 roku jest jeszcze daleko i mamy dużo czasu na podjęcie różnych czynności i wdrożenie mechanizmów. Jest to jednak pozór, gdyż rzecz dotyczy bardzo ambitnych przedsięwzięć i dobrze się stało, że działania te można rozpocząć już teraz – powiedział Leszek Juchniewicz.

Wiceprzewodniczący Społecznej Rady ds. Zrównoważonego Rozwoju Energetyki zwrócił uwagę na bardzo ogólny charakter ustaleń na tym etapie, np. w punkcie 2.7 dokumentu zawierającego konkluzje szczytu jest mowa o Funduszu Modernizacyjnym, ale nikt nie wie, jaki to będzie fundusz; jaki będzie jego statut, jak on będzie działał czy jak będą rozdzielone środki.

– A przecież jest różnica, czy będziemy robić to sami czy np. będzie trzeba przedkładać wnioski do Europejskiego Banku Inwestycyjnego – tłumaczył Juchniewicz.

PUNKT WYJŚCIA

Jeśli dosłownie czytać konkluzje ze szczytu, to właśnie tak będzie, czyli będziemy musieli odpowiadać za realizowane z Funduszu projekty przed EBI. Nie ma jednak takiej pewności, gdyż sama Komisja Europejska nie wie jeszcze, jak to będzie funkcjonować. Nie podjęto

bowiem wiążących decyzji ani nie opracowano regulacji. W trakcie swojego ostatniego pobytu w Polsce, podczas organizowanej przez Procesy Inwestycyjne w Ministerstwie Gospodarki konferencji Power Ring, Dominique Ristori, dyrektor DG Energy Komisji Europejskiej w kameralnej rozmowie z wiodącymi menedżerami sektora energetycznego i przedstawicielami Społecznej Rady ds. Zrównoważonego Rozwoju Energetyki powiedział, że tymi sprawami KE zamierza się zająć dopiero na początku 2015 roku. Do tej pory [połowa marca – przyp. aut.] jednak nic się w tym temacie nie dzieje niezależnie od wagi problemu.

Unia Europejska ma chwilowy zastój, zatem my możemy wykorzystać ten czas na opracowanie najkorzystniejszych dla Polski rozwiązań, które będą mogły być przedłożone Komisji, co zwiększy prawdopodobieństwo ich wejścia w życie. Możemy tworzyć unijne prawo, a nie tylko być jego beneficjentem.

Także i Maciej Bukowski, prezes Warszawskiego Instytutu Studiów Ekonomicznych mówił o ograniczonym zakresie swobody wykorzystania środków Funduszu. Zaznaczył, że trzeba się dobrze przygotować do obrony opracowanych pomysłów, kiedy już powstaną. Jego zdaniem w tych działaniach trzeba cały czas mieć na uwadze dwie najważniejsze kwestie:

- Należy patrzeć na już w części zdefiniowane pole manewru, czyli np. przyglądać się regułom Europejskiego Banku Inwestycyjnego;
- Trzeba mieć świadomość, że możliwości są ograniczone i nie uda się załatwić wszystkich polskich spraw poprzez Fundusz, dlatego należy wyznaczyć priorytety.

PIĘĆ REKOMENDACJI

Mając świadomość wszystkich tych ograniczeń, Społeczna Rada ds. Zrównoważonego Rozwoju Energetyki określiła pięć zasadniczych rekomendacji dotyczących sposobu dzielenia środków z Funduszu Modernizacji. Wszystkie są skonstruowane jako maksymalizacja danego kryterium:

1. Kierowanie środków tam, gdzie będzie maksymalizowany efekt środowiskowy, a nie tylko klimatyczny; np. hałas – jego redukcja wpływa pozytywnie na środowisko, choć nie ma wpływu na klimat.

2. Maksymalizacja „sedymentacji” środków na inwestowanie w Polsce. W uproszczeniu chodzi o to, by pieniądze z inwestycji pozostawały w Polsce, co w efekcie będzie wzmocniać naszą gospodarkę.
3. Maksymalizacja wzrostu gospodarczego Polski w odniesieniu do wytwórczości i innowacyjności.
4. Maksymalizacja ewentualnych efektów renegocjacji pakietu klimatycznego – należy się przygotować do tego, by renegocjować umowy, by uzyskać od KE pewną uznaniowość dla naszej odmienności energetycznej.
5. Maksymalizacja akceptacji społecznej. Beneficjentami środków z Funduszu Modernizacji powinny być takie przedsięwzięcia, które z definicji będą miały akceptację społeczną – chodzi konkretnie o komfort odbiorcy końcowego i transparentność procedur związanych z przyznawaniem tych środków.

O JAKICH PIENIĄDZACH MÓWIMY?

Leszek Juchniewicz zwrócił uwagę na to, że oprócz wspomnianych wyżej regulacji nie ma pewności również co do odpowiedzi na pytanie, co będziemy dzielić, nie wiadomo bowiem, o jakiej dokładnie kwocie jest mowa.

– Może to być 12,1 mld, a może 12,8 mld – mówił.

Okazuje się, że faktyczna suma wyrażona w złotówkach zależy jest od kilku czynników i opierać się będzie na 2-procentowym kontyngencie liczonemu do ogólnej emisji ETS-u, którą dziś liczy się wg ceny 27 euro za tonę gazów cieplarnianych oraz zakładanego kursu tej waluty w stosunku do złotówki. Z tego powodu na obecnym etapie nie można jeszcze mówić o konkretnych kwotach przeznaczanych na konkretne cele.

NA JAKICH KWOTACH NAM ZALEŻY?

Ministerstwo Finansów przewiduje wzmocnienie złotówki, z tej zatem już perspektywy można upatrywać przyszłego zmniejszenia tej puli. Inną zaburzającą te przewidywania zmienną jest niepewność ceny w systemie ETS. Jeśli chcemy, by środki z Funduszu osiągnęły wysoki poziom, powinno nam zależeć, by ta cena w systemie ETS była jak najwyższa – im jest bowiem wyższa, tym więcej do budżetu otrzymuje Skarb Państwa. Jednak dla obywateli nie jest to korzystne, bowiem wtedy są oni narażeni na wzrost cen energii. Także i przemysł

może się w takim przypadku obawiać o swoją konkurencyjność, jedynie bowiem 5-7 proc. polskiego przemysłu może być w stanie działać w oderwaniu od czynnika ceny energii.

– Stąd dylemat, czy zależy nam na dużym Funduszu Modernizacyjnym czy małym. A może na średnim? – Pytał retorycznie prezes Warszawskiego Instytutu Studiów Ekonomicznych.

Zdaniem Bukowskiego najlepiej jest zastanowić się nad tym, jak najskuteczniej wykorzystać Fundusz Modernizacji niezależnie od jego faktycznej ostatecznej wielkości.

– Najważniejsze, by działał dobrze, był adresowany do potrzeb obywateli, służył modernizacji infrastruktury i wpisywał się w 5 postulatów opracowanych przez Społeczną Radę ds. Zrównoważonego Rozwoju Energetyki – mówił.

NA CO MOŻNA PRZEZNACZYĆ ŚRODKI Z FUNDUSZU MODERNIZACJI?

Gdyby patrzeć na literalne zapisy konkluzji, to można by powiedzieć, że Fundusz Modernizacyjny z pewnością musi być przeznaczony na zwiększenie efektywności oraz ma służyć jako zasilenie modernizacji systemów energetycznych. Jednak należy pamiętać, że konkluzje dotyczą polityki klimatycznej oraz celów klimatycznych. Dodatkowym kłopotem jest to, że dysponowanie nimi jest jeszcze niezoperacjonalizowane, dlatego obecnie można tylko *a priori* formułować zasady transparentnego postępowania i tworzenia przejrzystych kryteriów, aby było wiadomo, kto i dlaczego będzie beneficjentem środków z Funduszu.

– Dlatego Społeczna Rada ds. Zrównoważonego Rozwoju Energetyki postanowiła skupić się raczej na ustaleniu i zaproponowaniu pewnych zasad, by odpowiedzieć, jakimi kryteriami się kierować czy na co zwrócić uwagę w tym okresie przygotowawczym – powiedział Leszek Juchniewicz, wiceprzewodniczący Rady.

WIZJA POLSKIEJ GOSPODARKI

Należy wiedzieć, że kwestię Funduszu Modernizacyjnego należy rozpatrywać w szerszym kontekście. Wg szacunków w ramach mechanizmów kompensacyjnych Polsce będzie przysługiwało 1120 mln bezpłatnych uprawnień i są one podzielone na 3 pule, z czego Fundusz Modernizacyjny jako taki powinien stanowić ok. 9-12 proc. całej tej kwoty. Pozostałe fundusze będą alokowane bezpośrednio do wytwórców lub będzie nimi dysponował budżet państwa.

– Są to bardzo duże pieniądze. Powinniśmy sobie zdawać sprawę, jakimi środkami będziemy zarządzać w nadchodzących latach – mówił Piotr Piela, partner zarządzający z działu Doradztwa Biznesowego EY.

W poprzedniej perspektywie udało nam się wykorzystać jedynie połowę darmowych emisji. Zdaniem Piotra Pieli polskiej gospodarce nadal brakuje wizji.

– Mam wrażenie, że polska strategia energetyczna jest dokumentem oderwanym od rzeczywistości – mówił.

Pracując nad strategią energetyczną, nikt nigdy nie dokonał głębszej analizy, co ona oznacza dla polskiej gospodarki w kontekście np. liczby miejsc pracy ani w jaki sposób można ją wykorzystać do reindustrializacji Polski. Przykładem może być tutaj np. dotowanie energetyki odnawialnej. W obecnej sytuacji wspiera się jedynie wyprodukowaną energią elektryczną, która jest produktem końcowym całego procesu. Nikt nie zastanawia się nad korzyścią przekierowania części środków wsparcia do producentów technologii, a przecież oni także mają duży wkład w powstawanie tej energii.

– W ten sposób wszystkie technologie są importowane do Polski, a nasz kraj nie ma w ich powstawaniu żadnego udziału. Przez to do tej pory straciliśmy bardzo dużo – przekonywał Piela.

Zdaniem doradcy z EY strategia energetyczna powinna być skorelowana z krajową wizją gospodarki, a nawet niewielka część środków powinna być alokowana w kierunku rozwoju polskich technologii. Jeśli powiązać te środki z Funduszem Modernizacyjnym czy kapitałem prywatnym, można z tego zbudować dużą wartość.

Innym pomysłem promowanym przez EY jest „zasada Pareto”, czyli zaangażowanie 80 proc. środków w 3 do 5 technologii, które wierzymy, że trwale zakorzenią się w polskiej gospodarce i przyniosą zysk, a pozostałe 20 proc. można rozdysponować w trybie otwartego konkursu na mniej kluczowe lub bardziej ryzykowne, acz rokujące obszary czy technologie.

CZY ZYSK GENERUJE ROZWÓJ?

Maciej Bukowski z Warszawskiego Instytutu Studiów Ekonomicznych w kontekście zarządzania przyznanymi Polsce funduszami wyraził opinię, że należy być szczególnie

ostrożnym przy ustalaniu rentowności proponowanych projektów. Wysoki zysk nie zawsze musi bowiem oznaczać interes dla gospodarki. Stopę rentowności można osiągać na dwa sposoby: poprzez „bycie wyjątkowym”, czyli produkcję lub sprzedaż czegoś, co jest powszechnie niedostępne na rynku, albo poprzez minimalizację kosztów. To ostatnie jest czasem uzależnione od tego, w jakiej gospodarce funkcjonuje dany podmiot. Dla przemysłowców w Polsce np. taką gospodarczą zaletą jest np. niski poziom wynagrodzeń w porównaniu z innymi krajami UE, jednak z punktu widzenia obywateli kraju jest to zdecydowanie wada.

– Nie do końca chodzi nam o to, by uzyskiwać wysoką rentowność poprzez niskie koszty uzyskane poprzez niskie wynagrodzenia. Lepiej, gdyby polskie firmy osiągały wysokie zyski dzięki swojej wyjątkowości, jednocześnie płacąc swoim pracownikom pensje na poziomie europejskim – mówił Bukowski.

Przez ostatnie dziesięciolecia polska gospodarka rosła w bardzo szybkim tempie 7 proc. rocznie, a do dnia dzisiejszego podwoiła się jej siła. I tutaj powstaje pytanie, czy omawiany tutaj Fundusz Modernizacyjny może się przyczynić do jej dalszego rozwoju?

– Ja byłbym ostrożny w stawianiu temu Funduszowi dużych wyzwań w tym zakresie – stwierdził prezes WISE.

SYSTEM WSPÓLDZIAŁANIA ŹRÓDEŁ

Zdaniem Michała Prażyńskiego, wiceprezesa zarządu Towarzystwa Elektrowni Wodnych oraz wiceprezesa zarządu ENEA Wytwarzanie ds. Energetyki Odnawialnej przez ostatnie lata przegapiona została okazja sedymantacji środków w przemyśle w Polsce. Polityka energetyczna nie jest przemyślana pod kątem połączenia z gospodarką, a obecne czynności sprowadzają się do dyskusji czy dane źródło jest lepsze niż inne i dlaczego.

– Nie każde źródło ma inicjalnie identyczną możliwość startową, by dołączyć do systemu bez wsparcia. Jest to droga donikąd. Lepiej zastanowić się nad tym, czy np. mamy dobre kryteria wyboru lub czy nasz system umożliwia prawidłowe policzenie, ile dane rozwiązanie kosztuje w ramach istniejącej polityki energetycznej – mówił Prażyński.

Dlatego jego zdaniem jednym z podstawowych elementów wsparcia systemu z Funduszu Modernizacji powinno być umożliwienie jak największej liczbie technologii współdziałania

w systemie na tych samych warunkach, aby w sposób klarowny można było wyliczyć koszty dla odbiorcy końcowego.

– Nie jestem zwolennikiem dotowania poszczególnych źródeł, przynosi to bowiem bardzo krótkotrwały efekt. Bardzo ważne jest dokładne przemyślenie polityki energetycznej wraz z jej wpływem na przemysł. Należy natomiast opracować wsparcie rozbudowy systemu, który umożliwi współdziałanie wielu źródeł, co stworzy w efekcie łatwość porównywania kosztów poszczególnych koncepcji – powiedział Prażyński.

MOŻLIWE SCENARIUSZE

Nadrzędnym priorytetem związanym z decyzjami Rady Europy z 21 października ub.r. jest maksymalne wykorzystanie puli 280 mln ton „darmowych” uprawnień. Zdaniem uczestników debaty przełoży się to na ceny energii, które są kluczowe dla konkurencyjności gospodarki.

W zakresie samego kształtu Krajowego Planu Inwestycyjnego (KPI) możliwe są dwa scenariusze:

- Opracowany Plan umożliwi nieodpłatne przydzielenie całej puli 280 mln ton uprawnień do emisji, w związku z czym powinien zostać zdefiniowany możliwie jak najszerzej;
- W KPI zostaną zapisane plany i kierunki rozwoju, które są preferowane przez rząd – zwiększenie udziału energetyki odnawialnej, modernizacja elektrowni węglowych, energetyka gazowa itp..

– Jest to instrument pozostający w gestii państwa, z tego względu powinien on wynikać z zapisów Polityki energetycznej, a działania inwestycyjne firm energetycznych powinny być ich konsekwencją – wyraził swoją opinię Stanisław Tokarski, wiceprezes zarządu Polskiego Komitetu Energii Elektrycznej oraz wiceprezes zarządu ds. Strategii i Rozwoju TAURON Polska Energia.

PROPONOWANE KIERUNKI DZIAŁAŃ

Środki z Funduszu Modernizacji mogą zostać wydane na różne kierunki rozwoju energetyki. Z punktu widzenia ekonomicznego według wiceprezesa Tokarskiego niecelowe byłoby jednak przeznaczenie znacznej części Funduszu na energetykę jądrową.

– Środki na rozwój energetyki jądrowej w Polsce muszą pochodzić z innego źródła, jej rozwój nie jest bowiem możliwy bez powołania kontraktu różnicowego – tłumaczył.

Zdaniem wiceprezesa Polskiego Komitetu Energii Elektrycznej wsparcie powinno zakładać, że wszystkie opcje technologiczne pozostaną otwarte, co oznacza uwzględnienie potrzeb modernizacyjnych elektrowni węglowych, jak i polityki rozwoju odnawialnych źródeł energii.

A może kogeneracja?

Fundusz Modernizacji jest tylko jednym z elementów darmowych pozwoleń, które można wykorzystać. Jednak kilkakrotnie już wcześniej podkreślano, że nie wiadomo, jak będą dzielone środki ani jakie będą kryteria ich przyznawania. Nie wiadomo także, co będzie dzielone – będą to pieniądze w pełni dysponowane przez rząd czy może pozwolenia będą transmitowane do podmiotów? Także niewiele na tym etapie wiadomo na temat sposobu dystrybucji środków.

Zdaniem Janusza Ryka, dyrektora Polskiego Towarzystwa Elektrociepłowni Zawodowych bez względu na to, jak bardzo byśmy chcieli za pomocą Funduszu Modernizacji wzmocnić różne elementy gospodarki, to jednak przede wszystkim trzeba pamiętać, że efekt tych działań musi się przełożyć na 43 procentową redukcję CO₂ w sektorze ETS. Na tej podstawie można wnioskować, że kryteria przyznawania tych środków będą bardzo mocno ukierunkowane na osiągnięcie tego celu. Zasady wykorzystania funduszu określi Komisja Europejska a ostateczna decyzja o tym, które projekty będą finansowane, po procesie weryfikacji, będzie podjęta przez EBI.

Dyrektor Polskiego Towarzystwa Elektrociepłowni Zawodowych zwrócił uwagę, że polityka klimatyczna wiąże się ściśle z polityką energetyczną. Dziś trwają prace nad nową wersją polityki energetycznej do roku 2050, a zatem te ustalenia, szczególnie w zakresie „miksu” paliwowego, które dziś mają jedynie kierunkowy zarys, będą musiały być przełożone na konkretne cele polityczne, co też będzie warunkować zakresy oraz kierunki przeznaczania środków.

Ze względu na wysoką efektywność wykorzystania paliwa zdaniem Janusza Ryka, najlepiej, w realizację celów określonych na szczycie klimatycznym, wpisują się technologie kogeneracyjne.

– W przypadku wykorzystania istniejącego systemu ciepłowniczego oraz zastąpienie części energii elektrycznej wytwarzanej w innych źródłach przez energię z kogeneracji można uzyskać nawet pięćdziesięcioprocentową redukcję emisji – tłumaczył.

Zwiększenie efektywności energetycznej poprzez rozwój kogeneracji zaproponował także Włodzimierz Kędziora, wiceprezes zarządu Veolia Energia Polska. Jak mówił, zastąpienie istniejących w wielu miastach kotłowni lokalnych nowoczesnymi układami kogeneracji pozwoli na uzyskanie energii elektrycznej wyprodukowanej ze sprawnością ponad dwukrotnie większą niż w konwencjonalnych elektrowniach przy zachowaniu takiej samej sprawności produkcji ciepła. Daje to olbrzymią oszczędność paliwa, ale także znaczne obniżenie CO₂ i innych zanieczyszczeń. Ten sposób jest wg Kędziory znakomitym pomysłem na wpisanie się w politykę klimatyczną, powinno to być naszą ofertą w zakresie walki ze zmianami klimatu.

– Polska posiada olbrzymi potencjał rozwoju kogeneracji, dlatego warto ten kierunek promować i go wspierać mówił wiceprezes Veolii.

ENERGETYKA ROZPROSZONA

W punktach nakreślonych przez Społeczną Radę ds. Zrównoważonego Rozwoju Energetyki pojawiła się pozycja dotycząca akceptacji społecznej. W tym kontekście Bożena Wróblewska, ekspert Forum Rozwoju Efektywnej Energii (FREE) zwróciła uwagę, że zmieniły się wymagania klienta końcowego w zakresie konsumpcji energii.

– Klient to dziś osoba świadoma, która w efekcie będzie oceniać decyzje, które zapadną – mówiła.

Przy obecnym wzroście zapotrzebowania na energię wzrasta także wartość technologii gwarantujących dużą efektywność energetyczną oraz zwiększających bezpieczeństwo energetyczne. Innymi słowy cenione są takie rozwiązania, których sprawność wytwarzania wynosi ponad 90 procent. Zdaniem Wróblewskiej taką sprawność można otrzymać, zużywając energię elektryczną czy ciepło w miejscu ich wytwarzania.

- W przypadku energetyki rozproszonej wyeliminowane są straty na przesyłach, a ten element na pewno warto wziąć pod uwagę przy obliczaniu efektu ekologicznego oraz ekonomicznego
- mówiła ekspertka FREE.

Postawa prosumenta jest obecnie trendem światowym. W samej Europie jest już ponad 10 mln prosumentów. Polska blado wypada na tym tle, bo liczba producentów energii na własne potrzeby jest w porównaniu do innych krajów Europy bardzo niska. Warto u nas ten trend rozwijać. Dla Polski rozproszona energetyka jest szczególnie warta uwagi ze względu na dużą liczbę gospodarstw domowych położonych na terenach pozamiejskich, gdzie rozwiązania sieciowe zwłaszcza w zakresie ciepła docierają w bardzo ograniczonym zakresie. Z tego m.in. powodu w tych regionach stopień zanieczyszczenia jest duży np. ze względu na ogrzewanie za pomocą wysokoemisyjnych pieców.

- Należy pamiętać, że w energetyce rozproszonej ważne są nie tylko odnawialne źródła energii, ale także źródła energii stabilizujące OZE. Takim stabilizatorem mogą być niskoemisyjne źródła konwencjonalne, np. gaz. I te kierunki także powinny być objęte wsparciem Funduszu Modernizacji – zaznaczyła Bożena Wróblewska.

KONKLUZJE

Uczestnicy dyskusji zgodzili się, że do zagadnień związanych z Funduszem trzeba podejść przede wszystkim w sposób racjonalny. Strategia gospodarcza powinna być czynnikiem konstytuującym nasze poczynania w zakresie energetyki. Polska jest na etapie współtworzenia polityki energetycznej, do roku 2020 mamy zatem szansę taki stan osiągnąć.

Warto jest zastanawiać się, jak wydać nie tylko środki z Funduszu Modernizacji, ale także wszystkie inne fundusze statutowe, które się biorą z normalnego funkcjonowania sektora. Przede wszystkim jednak należy te działania wpisać w politykę energetyczną, która powinna być zdefiniowana w sposób zdecydowany, czyli m.in. wytyczać mierzalne cele. W ten sposób jest szansa na wykorzystanie wszystkich środków w sposób rozsądny i z korzyścią dla całej polskiej gospodarki.

- Obecnie Polska nie wypracowała jeszcze tych zasad, jednak powinniśmy pracować nad tym, żeby je stworzyć. Nie można czekać, aż Unia stworzy je dla nas, bo kiedy tak się stanie,

trudno nam będzie te warunki zmienić na naszą korzyść – przekonywał Krzysztof Żmijewski, sekretarz Społecznej Rady ds. Zrównoważonego Rozwoju Energetyki.

Innymi słowy to Polska powinna sugerować Brukseli, jak kształtować zasady przyznawania środków z Funduszu Modernizacji, a nie odwrotnie. Wszystkim nam zależy na pełnym wykorzystaniu środków z funduszu, by zapewnić transformację gospodarki na niskoemisyjną. Dlatego należy postawić na innowacyjność, gdyż – jak powiedział profesor – jeśli gospodarka nie jest innowacyjna, to umiera.